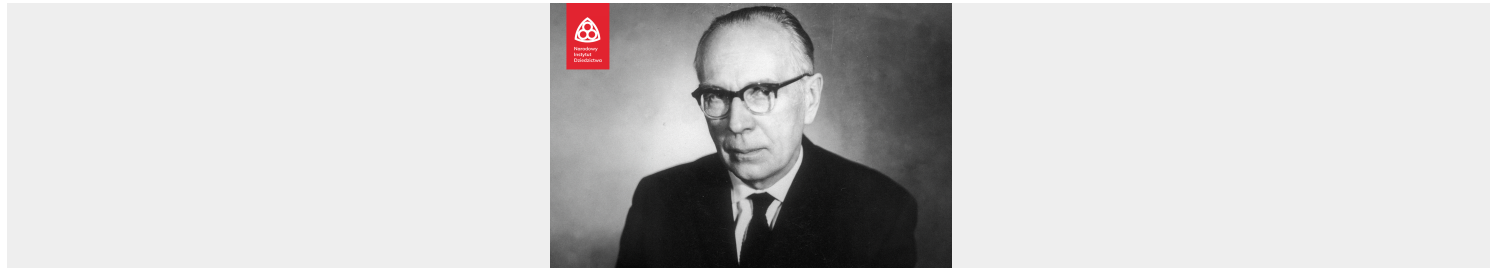


„NARÓD I POMNIKI JEGO KULTURY TO JEDNO” – ROCZNICA URODZIN JANA ZACHWATOWICZA

Posted on 4 marca 2024



4 marca 1900 roku urodził się Jan Zachwatowicz – architekt-konserwator, zwolennik odbudowy warszawskich zabytków po II wojnie światowej.

Jest zima 1945 roku. Do Warszawy masowo wracają mieszkańcy, zszokowani rozmiarem zniszczeń. Jednak w ruinach coraz śmielej toczy się życie. Ci, którzy wrócili, potrzebują choćby minimalnego zagospodarowania przestrzeni – oczyszcza się chodniki z gruzów, improwizuje sklepy, kramy, a nawet kawiarnie.

Na ustach mieszkańców, a także nowych władz pojawiają się pytania - co dalej? Jak przystosować miasto do ponownego funkcjonowania? Co zrobić z doszczętnie zniszczonym, historycznym centrum stolicy? Rozwiązań jest kilka - można zostawić ruiny Starego Miasta jako pomnik hitlerowskiej zbrodni. Można zabiłnić ranę w strukturze miasta nowoczesnym, socrealistycznym budownictwem. A czy jest sens zabytkową dzielnicę odbudować, a jeśli tak, to czy jest to w ogóle możliwe?



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Świadczenie usług na ulicach Warszawy, 1946-1948, fot. NAC

Ruiny Starego Miasta ogląda Jan Zachwatowicz – architekt i konserwator, który dopiero co ratował po Powstaniu Warszawskim dzieła sztuki w ramach akcji pruszkowskiej. On już wie, co należy zrobić, a jego argumentacja trafia do komunistycznych władz, jednocześnie podbudowana presją ze strony Stalina, który chce mieć potwierdzenie ciągłości polskiej państwowości oraz mieszkańców, którzy na własną rękę chcą pracować przy odbudowie. Zachwatowicz staje się autorem koncepcji odbudowy warszawskich zabytków.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Krakowskie Przedmieście w Warszawie - widok z dachu Domu Bez Kantów, 1947, fot. NAC

Jan Zachwatowicz urodził się 4 marca 1900 w Gątczynie pod Petersburgiem. Jego ojciec był urzędnikiem pracującym na kolei, co zapewniało rodzinie niejaki prestiż, jednocześnie wywierając presję na młodym Janie, aby studiować w Petersburgu w Instytucie Inżynierów Cywilnych, a nie na Akademii Sztuk Pięknych. W 1924 roku Zachwatowicz przyjechał do Warszawy, gdzie skierował się ku swojej pierwotnej pasji, rysunkowi i został asystentem w Katedrze Rysunku Odręcznego na Politechnice Warszawskiej. Rozpoczął też działalność w Towarzystwie Opieki nad Zabytkami Przeszłości. W 1930 roku dołączył do Zakładu Architektury Polskiej, na którego czele stał prof. Oskar Sosnowski – wybitny architekt, konserwator, znawca zabytków, prekursor interdyscyplinarnych badań architektury.

Przed II wojną światową, Jan Zachwatowicz angażował się w pracę naukową. Razem z prof. Sosnowskim oraz jego studentami inwentaryzował polskie zabytki. W 1936 roku obronił pracę doktorską na temat Twierdzy Zamość. Jednocześnie realizował projekty konserwatorskie – m.in. odsłonięcie murów Starego Miasta w Warszawie. Karierę naukową przerwał wybuch wojny. Zachwatowicz wziął udział w kampanii wrześniowej, a następnie przejął po profesorze Sosnowskim Zakład Architektury Polskiej. Podczas okupacji nadal przyświecał mu cel ochrony polskich zabytków. Wziął udział w wywiezieniu zbiorów Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków po przejęciu budynku Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego przy Al. Szucha na siedzibę Gestapo. Myślał też o powojennej odbudowie, prowadząc tajne komplety dla przyszłych konserwatorów.

W 1945 roku, kierowany misją zachowania tożsamości narodu Polskiego za pomocą odbudowy historycznej tkanki miejskiej, jest w

stanie przeforsować swoją wizję odbudowy Starego Miasta, Traktu Królewskiego i Zamku Królewskiego w Warszawie. Zostaje kierownikiem Wydziału Architektury Zabytkowej Biura Odbudowy Stolicy oraz Generalnym Konserwatorem Zabytków, a w 1946 roku profesorem Politechniki Warszawskiej.

Najważniejsza w państwie osoba odpowiedzialna za zabytki określana jest jako „*Szczyły, średniego wzrostu pan, od rana w ciemnym garniturze, a w chłodne dni w długim ciemnym płaszczu, z białym szalikiem i w czarnym kapeluszu. Pan o doprowadzonej do perfekcji samokontroli mimiki, gestów, ruchów i słów. Mówiący niegłośno i spokojnie, lecz dobitnie i zwięźle, z żelazną konsekwencją i logiką formułowanych sądów*”¹.

To, co wydawało się niemożliwe – dźwignięcie historycznej formy tak dużej części miasta z zaminowanych ruin, będących grobem tysięcy polskich żołnierzy i cywilów – jest z powodzeniem realizowane. W środowisku europejskich konserwatorów decyzja ta jest szeroko komentowana, pogardliwie mówi się o „polskiej szkole konserwacji”, przeczącej rozwiniętej na początku XX wieku doktrynie „konserwować - nie restaurować”. Doktryna ta zakłada, że czas jest jednym z twórców historycznej materii, że nie należy ingerować w formę zabytku poddaną zmianom czy niszczeniu. Również i w Polsce Zachwatowicz ma swoich przeciwników, co ujawni się najdosadniej, kiedy pod jego nieobecność w kraju, rozebrane zostaną oryginalne mury Zamku Ujazdowskiego, o których zachowanie żarliwie walczył.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Odbudowa Warszawy. Migawki z Warszawy, 1947-1950, fot. NAC

Argumenty Zachwatowicza za odbudową zabytków Warszawy są do dziś prawdopodobnie jednym z jego najbardziej znanych cytatów. Pisał on:

„Znaczenie zabytków przeszłości dla narodu z drastyczną jaskrawością uwypukliły doświadczenia lat ostatnich, kiedy Niemcy pragnąc zniszczyć nas jako naród, burzyli pomniki naszej przeszłości. Bo naród i pomniki jego kultury to jedno. Nie mogąc zgodzić się na wydarcie nam pomników kultury, będziemy je rekonstruowali, będziemy je odbudowywali od fundamentów, aby przekazać pokoleniom, jeżeli nie autentyczną to przynajmniej dokładną formę tych pomników, żywą w naszej pamięci i dostępną w materiałach. Za wszelką cenę trzeba było ratować przed ostateczną zagładą resztki dorobku kulturalnego, aby zaś te resztki miały jakiś sens i choć w pewnym stopniu mogły spełniać tę rolę, jaką wyznaczamy zabytkom w życiu narodu i w kształtowaniu jego kultury, należało dać im formę zbliżoną do ich formy właściwej. Oczywiście jest to w wysublimowanej nauce konserwatorskiej cofnięciem się o wiele dziesiątków lat, lecz na naszym gruncie jest jedynym sposobem postępowania. Kataklyzm ostatniej wojny postawił sprawę jeszcze ostrzej. Z premedytacją wydarto całe strony naszej historii, pisane kamiennymi zgłoskami architektury. Nie możemy na to się zgodzić. Poczucie odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń domaga się odbudowy tego, co nam zniszczono, odbudowy pełnej, świadomej tragizmu popełnianego fałszu konserwatorskiego... Sprawa zabytków jest podstawowym zagadnieniem społecznym — zagadnieniem kultury narodu. Nie możemy wobec nich stosować jednostronnie abstrakcyjnej teorii, musimy uwzględnić potrzeby dnia dzisiejszego”²



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Odbudowa Warszawy, 1946, fot. NAC

Zachwatowicz nie zraził się początkowymi pejoratywnymi skojarzeniami z „polską szkołą konserwacji” – widział w niej wyważone

podejście do doktryny, pozwalające na wyjątkowe odstępstwa. Jako zalety polskich praktyk konserwatorskich wymieniał prace inwentaryzacyjne, opracowania monograficzne zabytków, badania i publikacje w zakresie technicznych i technologicznych problemów konserwatorskich oraz kształcenie kadr. Za ideę przewodnią działalności konserwatorskiej uznawał „*należyte utrzymanie pomników kultury narodowej i zespolenie ich z życiem współczesnych i przyszłych pokoleń*”². Tę misję współcześnie kontynuuje Narodowy Instytut Dziedzictwa.

Jeszcze za życia profesora jego wizja została doceniona. W 1980 roku, Historyczne Centrum Warszawy zostało wpisane na Listę Światowego Dziedzictwa UNESCO. W uzasadnieniu odwołano się do unikalnej skali przedsięwzięcia wspieranego przez zaangażowanie społeczne, które zweryfikowało doktrynę i praktykę konserwatorską.

Śladami działalności Zachwatowicza są też tabliczki z symbolem Błękitnej Tarczy. Projekt ten profesor zgłosił w konkursie na znak umieszczany na zabytkach, który miał je chronić przed zniszczeniem w trakcie wojny. Dzisiaj, dzięki Błękitnej Tarczy, rozpoznajemy zabytki chronione prawem.

Jan Zachwatowicz zmarł w 1983 roku, a od 2000 roku Polski Komitet Naukowy ICOMOS przyznaje nagrodę jego imienia.